

SZTANDAR LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 79 (1361)

LUBLIN, PONIEDZ. 21 MARCA 1949 R.

ROK V

Jednoczymy się do walki o trwałą pokój Światowy Tydzień Młodzieży 21-26 III. 1949

Cała demokratyczna młodzież świata rozpoczyna dziś, 21 marca — pierwszego dnia wiosny — Światowy Tydzień Młodzieży.

Po raz siódmy już przystępuje młodzież do obchodu swego święta. Pierwszy Światowy Tydzień Młodzieży — zorganizowany w r. 1943 w czasie wojny przez Światową Radę Młodzieży w Londynie, niósł potężne hasło walki z faszyzmem, niezłomną wolę osiągnięcia pełnego i ostatecznego zwycięstwa.

Tegoroczny Tydzień Młodzieży wzywa do walki o pokój — walki, której siłą jest niezłomna wola narodów przeciwstawienia się planom anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych. I na tym właśnie polega szczególnie ważne w dzisiejszym okresie znaczenie Światowego Tygodnia Młodzieży.

Równie front pokoju. Młodzież, która w myśl planów imperialistycznych stanowiąc ma trzon zaborczych armii — znalazła się w pierwszych szeregach zwolenników pokoju. Młodzież nie chce wojny — żąda warunków pokojowego rozwoju dla swych krajów, a dla siebie otwartych możliwości pracy i nauki.

Zdecydowanie i jasno dają wyraz swym poglądom wchodząc w skład SFMD organizacje, które coraz liczniej zgłaszają swój udział w paryskim Kongresie Pokoju.

Walką młodzieży całego świata o pokój kieruje Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej. Mimo zaledwie czterech lat swego istnienia SFMD stała się wielką organizacją jednoczącą ponad 50 milionów ludzi.

Wielka siła SFMD tkwi przede wszystkim w jedności jej szeregów, jedności — scementowanej wspólnymi dążeniami młodzieży demokratycznej wszystkich narodowości, ras i wyznań.

Nie uda się imperialistom anglosaskim rozbić jedności młodzieży mimo prób czynionych w tym kierunku.

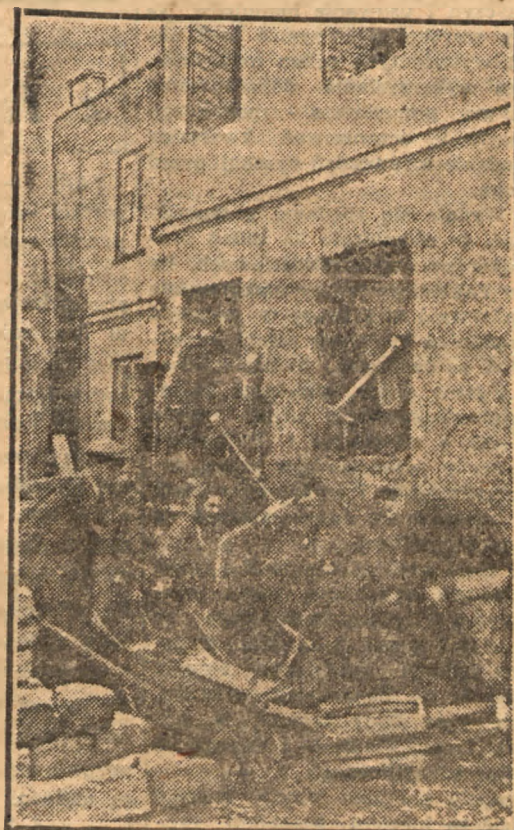
Gdy w 1948 r. odbywał się w Warszawie potężny Kongres Młodzieży Pracującej — wytypowani przez brytyjskie MSZ dalecy od młodzieści rzekomci „przywódcy” młodzieży usiłowali stworzyć „Międzynarodowe Zgromadzenie Młodzieży” — bezsilną organizację, nie posiadającą wpływu wśród młodzieży i obcą jej idealom.

Rosną i rosnać będą szeregi SFMD, krzepnie z każdym dniem jedność młodzieży świata. Młodzież

polska, wchodząca poprzez Związek Młodzieży Polskiej w skład Światowej Federacji — włączyła się pełnią swych sił i możliwości w tworzącą wspólną walkę SFMD o utrwalenie pokoju. Świadczą o tym napływające do Zarządu Głównego ZMP rezolucje, w których młodzież potępia imperialistyczną politykę wojenną

i wzywa do zjednoczenia wszystkich sił dla walki o pokój.

Młodzież polska w pełni realizuje i realizować będzie naczelną hasło Światowego Tygodnia Młodzieży 1949 r. — „Młodzi, jednoczcie się! Naprzód do walki o trwałą pokój, demokrację, o niezależność narodową ludów i lepszą przyszłość!”



Studenci przy pracy.

Wola pokoju silniejsza od planów agresji

Liczni słuchacze ministra Bevin w Izbie Gmin nie byli na pewno przygotowani na to, że brytyjski minister spraw zagranicznych, jeden z głównych aktywnych paktu atlantyckiego, nie chcąc powie jaki jest istotny cel tego tworu. Oto przemawia

jąc w Izbie Gmin, które to przemówienie bez żadnych zmian powtórzyło BBC, minister Bevin powiedział dosłownie „The aim of this Atlantic pact is to prevent, oh excuse me, to preserve peace”, co w tłumaczeniu polskim znaczy: „Celem paktu atlantyckiego jest przeschodzić, o, przepraszam, zachować pokój”.

Zwolennicy teorii Freuda mogliby z tego przejęzyczenia wyciągnąć wiele w myślach pana Bevin. Ale nie trzeba wale posługiwać się teorią Freuda, aby czytając ogłoszony tekst paktu atlantyckiego zrozumieć, że jego właściwym celem jest nie utrwalenie pokoju, lecz ułatwienie zadania amerykańskim podżegaczom wojennym.

W sytuacji międzynarodowej pakt atlantycki nie wnosi zasadniczo nic nowego. Jest on po prostu sformułowaniem na piśmie tego stanu rzeczy, jaki istnieje obecnie. Sam tekst paktu mówi tylko o apetytach i zamiarach imperialistów amerykańskich. Lecz wzrastająca z każdym dniem i każdą godziną wielka ofensywa pokojowa, której przewodzi Związek Radziecki i, w której biorą udział miliony ludzi na całym świecie, w tej liczbie również mil. ludzi pracy w krajach obywateli paktu atlantyckiego, wykazuje jak słabe i kruche są podstawy, na jakich imperialistyczni podżegacze wojenni budują swe agresywne plany.

Reakcyjne rządy mogą sklecać paki, mogą organizować spiski i sprzysiężenia przeciwko pokojowi. Żyjemy jednak w okresie kiedy siły pokoju potężniejsze są od siły wojny. W rosnącej potęgze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, w potężniejącym ruchu antywojennym, który pód kierownictwem walczącej klasy robotniczej ogarnia cały świat, w walkach, jakie toczą narody kolonialne przeciw obcemu jarzmu widzimy pewną rękomię pokrzyżowania knoan imperialistycznych.

T. A.

PIERWSZE WAGONY POCZTOWE produkcji polskiej

WROCLAW (PAP). — W Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu odbyło się uroczyste przekazanie Ministerstwu Poczty i Telegrafów pierwszych, nowego typu, ambulansów pocztowych polskiej produkcji, wykonanych według wzorów Centralnego Biura Konstrukcji Wagonów Dyrekcji Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego.

Wagon pocztowy polskiej konstrukcji składa się z kancelarii i przedziału bagażowego na przesyłki pocztowe. W kancelarii ambulansu znajdują się segregatory dla rozdziału poczty, szafy na ubrania dla pracowników, fotele obrotowe i stoły, z których jeden zaopatrzony jest w nowoczesny odkurzacz do listów.

W specjalnym przedziale obok kancelarii znajduje się piec węglowy do przyrządzania posiłków dla obsługi pocztowej. Ambulans poza normalnym oświetleniem wyposażony jest w przenośne lampy przegubowe, ułatwiające pracę przy segregatorach.

Wagon wykonany jest z drewna jeśionowego, podłogi i stoły pokryte tiulem, wnętrze wymalowane kolorami nie niszczącymi wzroku i praktycznymi w eksploatacji.

Pierwsze pięć nowych wagonów pocztowych, wyprodukowanych przez Państwowe Wagoni, przed oddaniem do użytku, próbie na linii Wrocław — Międzyziesie. Robotnicy Państwowej Fabryki Wagonów wykonują obecnie pięć dalszych ambulansów pocztowych, które przekazane zostaną Ministerstwu Poczty i Telegrafów jeszcze w bieżącym miesiącu. W każdym następnym miesiącu „Pafawag” dostarczy po 7 ambulansów pocztowych nowej konstrukcji.

W bieżącym roku wrocławska fabryka wagonów wyprodukuje łącznie 66 nowoczesnych wagonów pocztowych.

W uroczystości przekazania pierwszych pięciu wagonów wzięli udział dyrektor Departamentu Min. Poczty i Telegrafów ob. Kamiński, przedstawiciele Min. Komunikacji, przewodniczący

pracy fabryki wagonów, przedstawiciele PZPR i związków zawodowych.

Po przemówieniach okolicznościowych dyrektor Departamentu Min. Poczty i Telegrafów ob. Kamiński wręczył pamiątkowe karty 9 przodownikom pracy wyróżnionym przy produkcji ambulansów.

Wybory kantonalne we Francji

PARYŻ (PAP) 11 milionów Francuzów wybierze w niedzielę 1.507 radców generalnych w połowie kantonów (okręgi obejmujące po kilka gmin) Francji. Na 1 kanton wypada 1 radca.

Ostatnie wybory kantonalne odbyły się we wrześniu 1945 r. Zgodnie z ordynacją wyborczą, radców wybiera się na 6 lat z tym, że połowa ich jest zmieniana co 3 lata.

Partie polityczne zgłosiły 5.533 kandydatów, w tym komunistów 1.526, SFIO — 958, RPF — 536, radykali — 578, MRP — 427. Należy zaznaczyć, że wielu kandydatów gaulistowskich występuje pod etykietą radykałów oraz ugrupowań prawicowych.

Prasa zwraca uwagę, że niedzielne wybory mają doniosłe znaczenie polityczne. Dzienniki reakcyjne z wyraźnym zdenerwowaniem oczekują wyników wyborów, licząc się ze wzrostem wpływów komunistów.

Ordynacja wyborcza przewiduje głosowanie w dwóch turach. W pierwszej przechodzi kandydat, który zdobył bezwzględną większość głosów. W drugiej turze, przewidzianej na przyszłą niedzielę 27 marca, pomiędzy pozostałymi kandydatami rozstrzygnie zwykła większość głosów. (w)

Naród włoski przeciwko paktowi atlantyckiemu

RZYM (PAP). — W sobotę odbywały się na terenie całego Włoch wielkie manifestacje ludowe przeciwko paktowi atlantyckiemu. W Rzymie przez cały dzień dochodziło do starć między policją a demonstrantami. Mimo licznych aresztowań, przeprowadzonych przez

policję, tłumy manifestowały w śródmieściu do późnych godzin wieczornych.

Również w Mediolanie przez cały dzień panowała napięta atmosfera. Robotnicy nie poszli do pracy, a w dzielnicach robotniczych wywieszono sztandary narodowe, jako symbol walki z polityką zdrady interesów Włoch.

W Umbrii ogłoszono strajk pod wszelkie w związku z zamordowaniem przez policję 20-letniego robotnika. Manifestacje protestacyjne przeciwko paktowi atlantyckiemu kontynuowano w różnych miejscowościach Toskanii, Apulii i Sycylii.

Organizacje koreańskie przystępują do Kongresu Pokoju

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Penjan, że akces do Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju zgłosiły koreański związek pracowników kultury i sztuki, radziecko-koreańskie towarzystwo kulturalne, związek chłopów i demokratyczny związek kobiet koreańskich.

Togliatti o pakcie atlantyckim

RZYM (PAP). — Trwająca bez przerwy ponad 50 godzin dyskusja w parlamencie włoskim nad paktem atlantyckim zakończyła się przemówieniem Togliattiego.

Togliatti oświadczył na wstępie, że przysięganie Włoch do paktu jest sprzeczne z konstytucją i będzie stanowiło zbrodnię wobec całego narodu. „Będziemy głosować przeciwko paktowi — stwierdził mówca — jednak obowiązki nasze na tym się nie kończą. Obowiązkiem wszystkich Włochów jest stworzenie wielkiego frontu pokoju w naszym kraju, współpracy z powstającym ogólnoswiatowym frontem pokoju. W mieście i na wsi, w każdym warsztacie pracy musi powstać komitet obrony pokoju, którego zadaniem będzie wyjaśnienie żywych interesów narodu oraz uświadamianie każdemu obowiązku przedstawiania się polityce wojennej obojętnego rządu. Znajdziemy pokojową

legalną drogę dla zmobilizowania milionów obywateli przeciwko temu paktowi. Front pokoju powinien być bezpartyjny i jednoczyć tych wszystkich, którzy są przeciwni pełnieniu Włoch do nowej awantury wojennej”.

Bohaterskie wojska na Peloponezie po zwycięskiej ofensywie

PARYŻ (PAP). — Agencja Eleftheri Ellada komunikuje, że naczelną dowództwo greckiej armii demokratycznej przesyłało gratulacje dowódcy 3 dywizji, walczącej na Peloponezie. Dywizja ta stawiała przez 3 miesiące bohaterstwo opór przeważającym siłom nieprzyjaciela, który jeszcze w końcu ub. roku podjął generalną ofensywę

W obronie Glezosa

NOWY JORK (PAP). — Redaktor dziennika „Daily Worker” Gates przesłał do sekretarza stanu Achesona pismo, żądające interwencji u marionetkowego rządu ateńskiego w celu uratowania życia Manolisa Glezosa, wybitnego greckiego dziennikarza i patrioty. Gates wysłał również list do ministrów sprawiedliwości w Atenach domagający się uwolnienia Glezosa.

Z podobnymi żądaniami do Truman i do rządu ateńskiego zwróciła się organizacja pod nazwą „Trybuna grecko-amerykańska” i Amerykańska Rada Walki o Grecję Demokratyczną i Stowarzyszenie Grecko-Amerykańskie, jak również uczestnicy wiecu, który zgromadził Amerykanów pochodzenia greckiego.

Rola instancji związkowych i Rad Zakładowych w walce o plan oszczędnościowy

W dniu wczorajszym rozpoczęła się organizowana przez KCZZ wielka narada aktywność związkowego, gospodarczego i administracyjnego, poświęcona sprawie rozszerzenia i pogłębienia współzawodnictwa pracy oraz zagadnieniu rozwinięcia akcji oszczędnościowej. Narada ta podejmie inicjatywę w tym względzie Kongresu Jedności i uchwałę Rady Ministrów i poniesie ideę Partii i Rządu w najszersze masy świata pracy celem przekształcenia jej w rzeczywistość.

Jest to akcja ogromnej wagi. Poważna rola w zrealizowaniu jej przypadnie Zw. Zawodowemu.

Już samo zrealizowanie produkcji — oszczędnościowych planów Dyrekcji Fabrycznych wymaga pełnego zmobilizowania i uaktywnienia

nie tylko gospodarczego i społecznego aktywności fabryki, lecz także najszerszych mas wykonawców tych planów — rzesz robotniczych.

Lecz nie wyczerpuje to zadań instancji związkowych w walce o plan produkcyjno — oszczędnościowy.

Kontrplan — to wykorzystanie utajonych rezerw

Wystąpić z kontrplanem załogi fabrycznej — oto drugie wielkie zadanie Rad Zakładowych.

Każdy przyznać musi, że nikt nie zna możliwości produkcyjnych i oszczędnościowych, istniejących w najniższych ogniwach produkcyjnych zakładu tak jak świadomy robotnik. Uświadomić masie robotniczej, każdemu poszczególnemu robotnikowi te możliwości, te rezerwy, uzmysłwić im wagę tego zagadnienia dla narodu i dla nich samych, pobudzić ich do najpełniejszego wykorzystywania tych możliwości, oto szczególnie ważne zadanie Rad Zakładowych w walce o plan produkcyjno — oszczędnościowy. Na tych możliwościach, na tych utajonych rezerwach zbudowany być winien kontrplan załogi.

Kontrplan winien być zbudowany w sposób przejrzysty. Powinien on uwzględnić:

1) ilość produkcji z rozłożeniem jej na asortymenty, 2) jakość produkcji, 3) wydajność pracy, 4) wskazać wykorzystania maszyn i narzędzi, 5) obniżenie kosztów własnych z podziałem na elementy tego obniżenia, 6) rentowność zakładów, 7) ponadplanowe zyski.

Zbudować taki plan dla każdego poszczególnego oddziału, zespołu produkcyjnego i poszczególnych maszyn, rozłożyć go na kwartały, miesiące, dekady i dni, zestawieć z tych planów oddziałowych ogólny plan zakładu oraz drugie zadanie Rad Zakładowych.

Zaprowadzić bezwzględna dyscyplinę pracy, bezwzględna walkę z nieusprawiedliwionym opuszczeniem pracy i ze spóźnianiem się, jako z leniuchowaniem na koszt uczciwie pracującej załogi i z hamowaniem naszego rozwoju gospodarczego i stopy życiowej świata pracy.

Aktywnie odnosić się do zagadnienia postojów i niedostatecznego wykorzystania maszyn z winy Dyrekcji — przewyżczać pseudo-naukowe teorie o granicach obrotowości maszyn, a ustalać te granice na praktycznym doświadcze-

Akcja oszczędnościowa — to bojowe zadanie całej klasy robotniczej

Akcja oszczędnościowa zainicjowana została przez Partię — przez Kongres Zjednoczeniowy. Z kolei Rada Ministrów postawiła to zadanie przed wszystkimi państwowymi organami gospodarczymi i administracyjnymi, a Komitet Centralny naszej Partii — przed całą Partią, przed wszystkimi jej ogniwami, aż do podstawowych organizacji partyjnych włącznie. Chodzi w tej chwili o to, ażeby do tej, zainicjowanej przez Partię i realizowanej przez Rząd, akcji włączyć cały ruch zawody, całą klasę robotniczą.

Dla wykonania tego zadania Rady Zakładowe winny wejść natychmiast w kontakt z odpowiednimi egzekutywami fabrycznych organizacji partyjnych celem wspólnego rozpracowania projektu kontrplanu. Projekt ten powinien zostać opracowany na konferencji społeczno — gospodarczej aktywności fabryki, a w większych zakładach pracy — oddziału, z udziałem Partii, całego Komitetu Współzawodnictwa Pracy, Rady Zakładowej, Dyrekcji, kierownika oddziału, aktywności technicznej i produkcyj-

ni, dobijać się terminowego zaopatrzenia w odpowiedni surowiec, sprzęt, części zamienne, materiały pomocnicze, przełamując wszelkie hamulce w tym względzie, przewyżczać marnotrawienie czasu pracy maszyny w postaci uchylania się od uruchomienia drugiej i trzeciej zmiany i wskutek złej organizacji pracy na fabrykach;

wypracować rozmiary oszczędności na zużyciu surowca, energii elektrycznej i paliwa, narzędzi i materiałów pomocniczych, wykazać serdeczną troskę o właściwe, gospodarne, użyteczne wykorzystanie odpadków;

przystąpić do współpracy z administracją w znormalizowaniu manipulacyjnych prac w urzędach i aparacie administracyjnym;

zdecydowanie, bezkompromisowo walczyć ze wszelkimi przerostami personalnymi, troszcząc się jednocześnie o przerzucenie zbędnych jednostek na inne miejsce pracy;

walczyć o gospodarne wykorzystanie samochodów — zarówno przez przerzucanie przewozów na transport kolejowy jak i przez troskę o należyte obciążenie samochodów niezbędnymi;

troszczyć się o sprawny, harmonijny przebieg poszczególnych procesów produkcji i o szybką dostawę gotowych produktów na miejsce ich przeznaczenia;

nie przechodzić obojętnie obok faktów przetrzymywania na zakładzie zbędnych maszyn i ich części oraz zbędnego surowca wszelkiego rodzaju i innych środków produkcji;

walczyć o wykorzystanie personelu według jego kwalifikacji, o wykształcenie fachowe uczniów i dokwalifikowanie potrzebujących tego robotników — oto te niezmiernie ważne możliwości, te niezmiernie ważne rezerwy, utajone w zakładach pracy, w poszczególnych oddziałach, zespołach ludzkich i u poszczególnych robotników, na których zbudowany być winien kontrplan załogi.

ków pracy. Projekt kontrplanu powinien być oddany pod dyskusję załogi fabryki czy oddziału. Na podstawie uchwały załogi winny zostać rozłożone zadania dla każdego zespołu maszyn, każdej brygady, każde-

go zespołu współzawodniczących i podjęta akcja o powzięcie zobowiązań przez personel każdego z tych zespołów i każdego robotnika.

Kontrola planu

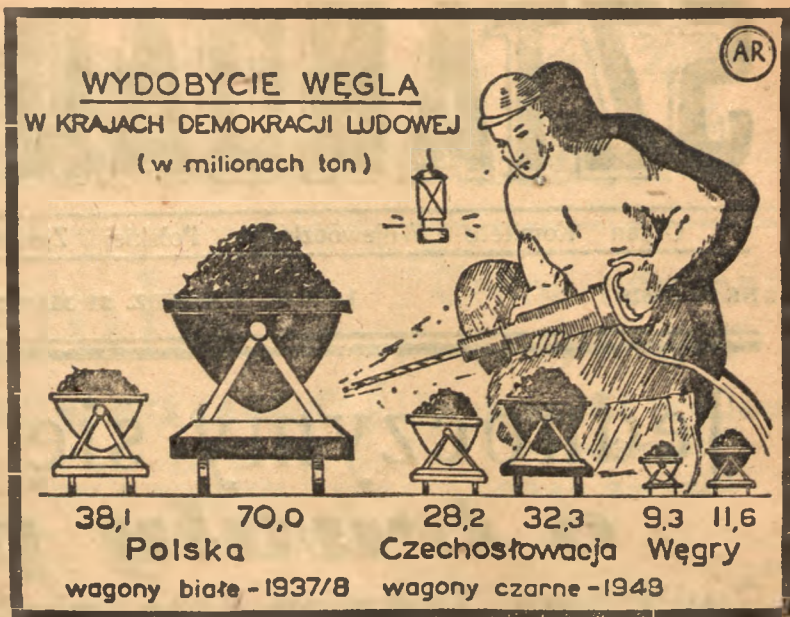
Po opracowaniu w ten sposób kontrplanu i ustaleniu dokładnych terminów jego wykonania — rzeczą Rady Zakładowej wraz z egzekutywą partyjną i dyrekcją, jest nieustanne śledzenie za przebiegiem wykonania planu w każdym ogniwie i natychmiastowe reagowanie na wszelkie zahamowania, badanie ich przyczyn i usuwanie hamulców. Na leży szeroko wykorzystać oręż narad wytwórczych celem maksymalnego wykorzystania doświadczenia aktywności gospodarczo — społecznego fabryki i organizować kwartalne składanie sprawozdań dyrekcji przed załogą.

Wydaje się zbędnym przypominać, że równoległe do zadań produkcyjno — oszczędnościowych. Rady Zakładowe winny maksymalnie uaktywnić swą pracę w zakresie zagadnień bytowych załogi, zagadnień zdrowotnych, bezpieczeństwa i higieny pracy, zagadnień kulturalno — oświatowych, winny wzmożyć troskę o materialne i kulturalne potrzeby przodowników pracy, racjonalizatorów i wynalazców, oraz o awansowanie dojrzewających do tego robotników.

W toku wielkiej kampanii o przedterminowe wykonanie planu produkcyjno — oszczędnościowego na rok 1949 i planu 3-letniego szczególne zadania spadają na zespoły partyjne w instancjach związkowych — od Rady Zakładowej poprzez Zarząd Oddziału i Okręgu aż do Zarządu Głównego.

Zespoły partyjne winny bacznie śledzić za biegiem kampanii produkcyjno — oszczędnościowej na swoich odcinkach pracy, za przestrzeganiem przez instancje związkowe wytkniętej przez KC ZZ linii pracy.

Wł. Chabowski



Kwiatki z łączki dyplomatycznej

(AR) — Niedawno ogłoszona została książka Annabeli Bucar, b. pracowniczki ambasady amerykańskiej w Moskwie. P. Bucar stwierdza, że ambasador USA w Moskwie, gen. Bedell-Smith, jest zawodowym szpiegiem, przytacza liczne dowody że Bedell-Smith, korzystając z nietykalności dyplomatycznej, kierował akcją szpiegowską na terenie ZSRR. Poza tym dodaje p. Bucar, Bedell-Smith powiększał swe zarobki, sprzedając na czarnym rynku wieczne pióra, papierosy, nylony i nawet własne garnitury.

W Sofii skończył się niedawno proces 15 księży — baptystów, oskarżonych o szpiegostwo i czarnorynkowe transakcje złotem i obcą walutą. Tygodnik „New Statesman and Nation” komentując ten proces przyznaje, że „wobec tego iż instytucje baptystów w Bułgarii były zawsze utrzymywane za pieniądze amerykańskie, szpiedzi amerykańscy mogli się łatwo

znaleźć wśród funkcjonariuszy tych instytucji”.

A oto jeszcze jeden kwiatuś z amerykańskiej łączki dyplomatycznej — głos tygodnika „Economist”, krytycznie sumującego działalność amerykańskiego wywiadu w Europie. „Wywiad — pisze „Economist” — był zwykłą funkcją amerykańskich i brytyjskich dyplomatów”. Ale — zastrzega się ten tygodnik — ostatnie procesy o szpiegostwo, zdradę stanu i pospolite czarnorynkowe transakcje wykazały, że wywiad jest zbyt amatorski i radzi „zachowanie pozorów w akcji szpiegowskiej za granicą”.

Dla nas w Polsce szpiegowska i czarnorynkowa działalność nie których obcych dyplomatów nie jest oczywiście nowością i została wykazana na przewodach sądowych. W każdym razie cynicz na szczerość „Economista” jest godna zanotowania.

Napływają dalsze zgłoszenia do światowego Kongresu Pokoju

PARYŻ (PAP). — Biuro Światowego Komitetu Zwolenników Pokoju podało do wiadomości następujące akcesy i manifestacje solidarności z Kongresem:

FRANCJA

Związek zawodowy pracowników rolnych i leśnych (50 tysięcy członków) zgłosił udział w Kongresie, oświadczając, że rolnicy francuscy, którzy przeleli już tak wiele krwi w wojnach nie dadzą nigdy użyć się jako narzędzie w wojnie skierowanej przeciwko krajom, gdzie ziemia należy do pracujących, Elie Bloncourt, generalny sekretarz jednolitej partii socjalistycznej, zgłosił udział swojej organizacji w zgłaszając, że w walce przeciwko podlegaczom wojennym i wielkim kapitałom nie zabraknie głosu praw dziwów socjalistów wiernych pamięci Jauresa.

Przystępują również do Kongresu związki zawodowe pracowników przemysłu odzieżowego (800 tysięcy członków) i elektrycznego.

WŁOCHY

Przystąpienie do Kongresu zgłasza Włoska Konfederacja Pracy (6 milionów członków). Apel podkreśla, że wojna pozabawiliby Włochów zasadniczej wolności, prawa do życia. Najlicniejsze związki zawodowe wyłoniły specjalną delegację na Kongres paryski.

CZECHOSŁOWACJA

W imieniu wszystkich uniwersytetów i szkół wyższych zgłosił udział uniwersytet im. Karola IV w Pradze. Związek spółdzielni czechosłowackich, liczący 4,5 miliona członków zgłasza mil o akcesie do Kongresu.

BULGARIA

Dr J. Paszow przewodniczący Słowiańskiego Komitetu Bułgarii zgłasza telegraficznie przystąpienie swojej organizacji oświadczając: „Narody słowiańskie, które stanęły w pierwszorzędnej wojnie bojowników antyhitlerowskiej, walczyły będą z jeszcze większym zapałem przeciwko podlegaczom do nowej wojny”.

BELGIA

Udział zgłosiły następujące osobistości: prof. uniwersytetu brukselskiego Pierre Brachet, prof. Paul Brein, radca stanu Henri Busch, parr Jov. Janner, adwokat Jules Chome, prof. Max Cosyns, pisarz Daisme, prof. uniwersytecki w Gandawie i przewodniczący Penklubu Flamandzkiego — d. Backer, generał Rene Deguent, przewodniczący związku studentów w Brukseli — Robert Devieshouwer, parr Frans Hellens, lekarz dr C. Hennebert, lekarz Jeanne Jadot-Decroli, parr Rene Lyr, parr Charles Moisse, artysta malarz — Naves, prof. Amalie Noulet.

IRAK

Stowarzyszenie demokratów i anty imperialistów z Iraku na wygnaniu przypomina tragiczną sytuację, w której znajduje się ich kraj pod batem

imperialistów i oświadcza: „Jesteśmy przekonani, że zmuszając podlegaczy wojennych do cofnięcia się przyczynimy się do oswobodzenia naszego narodu”.

MONGOLIA

Zgłosił przystąpienie do Kongresu Związek Kobiet ludowych i mot. golckiej.

BRAZYLIA

9 kwietnia odhędzie się w Rio de Janeiro zjazd działaczy postępowych, który wyłoni delegację na Kongres paryski. Udział zgłosili: związek studentów brazylijskich, stowarzyszenie studentów w Rio de Janeiro, związek kibiców demokratycznych, stowarzyszenie b. kombatanów oraz następujące osobistości: Campos Vergal — deputowany postępowej partii socjalistycznej Cafe Filho — deputowany postępowej partii socjalistycznej, Scaros Filho — deputowany unij. demokratycznej, Eschbio Rocha — deputowany brazylijskiej partii pracy, Genival Barbosa — przewodniczący związku studentów brazylijskich i kapitan Pessoa de Andrade — przewodniczący stowarzyszenia b. kombatanów.

Demonstracja przed ambasadą grecką w Londynie

LONDYN (PAP). — Przed ambasadą grecką w Londynie odbyła się w piątek wieczorem demonstracja studentów brytyjskich, protestujących przeciwko skazaniu przez trybunał ateński 6-ciu studentów na karę śmierci. Demonstranci wznosili okrzyki „Precz z mordercami”. Demonstrację zorganizowała Międzynarodowa Rada

Obchód 78 rocznicy Komuny w Paryżu

PARYŻ (PAP). — Tysiące mieszkańców Paryża zgromadziły się w sali Mutualite obchodzić to uroczyste 78 rocznicę Komuny Paryskiej.

Przy stole prezydiatnym zasiadli członkowie Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z Thorezem i Duclosem na czele. Deputowany Cachin przypomniał, że Komuna Paryska była owocem pierwszej rewolucji proletariatu.

— „akcja francuska zapew-

niła, po obaleniu Komuny, że socjalizm ponosił cios ostateczny. Rzeczywistość zaprzeczyła tym nadziejom. Plonęły Komuny nie mogli osiągnąć zwycięstwa ponieważ nie posiadali teorii rewolucyjnej, bez której nie ma prawdziwego ruchu rewolucyjnego. Dziś klasa robotnicza posiada doktrynę Marksa, Lenina i Stalina. Przy boku Związku Radzieckiego narodził się zapewnia zwycięstwo socjalizmowi”.

Gima. i Lic. im. J. Zamojskiego i Szkoła Unii Lubelskiej wybrały nowe Komitety Rodzicielskie

Zgodnie z rozporządzeniem Min. Oświaty o powołaniu nowych komitetów rodzicielskich przy szkołach, wojewoda lubelski rozwiązał z dniem 17 bm. istniejące dotychczas przy lubelskich szkołach ogólnokształcących typu licealnego Koła Rodzicielskie, Koła Opieki Szkolnej itp., zespoły rodziców uczniów, które współdziałały z kierownictwem szkoły wyłącznie na płaszczyźnie gospodarczej, organizując dożywianie dzieci szkolnych i różnego rodzaju imprezy bądź rozrywkowe, bądź dochodowe.

Wspomniane wyżej zarządzenie Min. Oświaty nakazuje przeprowadzenie w ściśle określonych terminach wyborów nowych ciał zbiorowych pod ustaloną i wspólną nazwą „Komitetów Rodzicielskich”, któreby zamiast „stanowić przedłużenie ręki kierownika szkoły na płaszczyźnie gospodarczej” — stały się w pełni czynnikami współdziałającymi z szkołą w dziedzinie wychowania młodzieży zgodnie z ideałami wychowawczymi dzisiejszych czasów.

W dniu wczorajszym odbyły się też w tym celu zwołane zebrania rodzicielskie w gimn. i lic. J. Zamojskiego i Szkole ogólnokształcącej im. Unii Lubelskiej, które dały w wyniku utworzenie Komitetów Rodzicielskich o takim doborze i składzie socjalnym członków, że na pewno będą one na terenie szkoły dobrze spełniać swe zadania.

Delegat Min. Oświaty, ob. Witkowski, uczestniczący w zebraniu rodzicielskim Szkoły im. Zamojskiego, w swym przemówieniu do rodziców podkreślił, że w odróżnieniu od dorywczego stylu pracy dotychczasowych „kół rodzicielskich” praca Komitetów Rodzicielskich będzie systematyczna, ciągła i planowa, gdyż Komitety stają się instytucjami prawnie - publicznymi, które będą miały stałe budżety szkolne, realizowane z różnych źródeł finansowych, i których głównym zadaniem jest — na równi z ciałem pedagogicznym szkoły — stała opieka nad

stroną wychowawczą oddziaływania szkoły na młodzież.

Komitety Rodzicielskie jako nowy czynnik wychowawczy szkoły mają wytyczne jasno zadania: dążenie do zrealizowania postulatu powszechności nauczania, zapewnienie dalszego kształcenia się uzdolnionym dzieciom robotniczym i chłopskim, czuwanie nad przestrzeganiem w szkole demokratycznego kierunku wychowania młodzieży, zwalczanie wspólnie z dyrekcją i ciałem nauczycielskim wpływów elementów reakcyjnych na terenie szkoły, propagowanie wśród rodziców dzieci tej samej szkoły postępowych zasad społecznych oraz w jak najszerszym zakresie troska o zdrowie fizyczne młodzieży (a więc i dożywianie, wycieczki, rozrywki, kolonie letnie, sport itp.).

Inną formę współdziałania czynników społecznego ze szkołą w dziedzinie wychowania młodzieży stanowi opieka poszczególnych fabryk nad wybranymi przez załogi szkołami.

Na wczorajszym zebraniu w szkole im. Zamojskiego rodzice uczniów tego zakładu dowiedzieli się, że nad ich dziećmi, nad szkołą im. Zamojskiego rozciąga opiekę załoga największej w Lublinie Państwowej Fabryki Maszyn Rolniczych, wyłoniwszy spośród siebie ścisły Szkolny Komitet Opieki, którego delegat wszedł w charakterze stałego członka w skład Komitetu Rodzicielskiego Szkoły.

Szkolny Komitet Opieki L.F.M.R. poza pomocą gospodarczą w ramach swych możliwości podejmuje swe zadania w ten sposób, że dąży ma do osiągnięcia jak największego zbliżenia uczniów „podopiecznej szkoły” do fabryki, do robotnika, aby zrozumieli i odczuli w pełni jaką rolę w dzisiejszej rzeczywistości odgrywa klasa robotnicza, aby poznali i pokochali pracę fizyczną.

Nad 11-letnią szkołą ogólnokształcącą im. Unii Lubelskiej patronat przejęła Cukrownia „Lublin”.

W INTERESIE MŁODZIEŻY Wielki wiec ZMP w kinie „Baltyk”

Wielki wiec młodzieżowy zorganizowany przez Miejski Zarząd ZMP w sali kina „Baltyk” w dniu wczorajszym o godz. 10 był przeznaczony przede wszystkim dla młodzieży rzemieślniczej, która w swej swojej części znajduje się poza szeregami ZMP i nie ma jego ideologii.

Wiec otworzył przewodn. Zarz. Miejski ZMP kol. Sikora, zapraszając do prezydium przedstawicieli Państw. Fabryki Obuwia im. Buczka i PMT, po czym witany gorącymi oklaskami na mównicę wstąpił przewodniczący Woj. Zarz. ZMP kol. Ozonka.

Mówca na wstępie podkreślił wspólną postawę polskiej młodzieży robotniczo - chłopskiej, która w czasie mrocznych dni okupacji niemieckiej w szeregach organizacji podziemnych prowadziła zaciętą walkę o wyzwolenie narodowe i społeczne.

W dalszym ciągu kol. Ozonka podkreślił wielkie osiągnięcia pracującej młodzieży w każdej z dziedzin na-

szego życia gospodarczego i społecznego oraz szerokie możliwości kształcenia się dzieci robotniczych i chłopskich w dzisiejszej Polsce.

W głównej części swego przemówienia mówca zajął się tą częścią młodzieży, która znajduje się poza organizacją ZMP, a która jest zatrudniona w rzemiośle, handlu i przemyśle prywatnym. Mówiąc o niej kol. Ozonka stwierdził, że „ZMP stawia sobie za zadanie ochronę tej młodzieży przed wyzyskiem, wnioskując o warunki jej pracy, uposażenia i stałą troskę o zapewnienie jej możliwości kształcenia oraz wszechstronnego rozwoju fizycznego i umysłowego”.

Przemówienie kol. Ozonka było często przerywane entuzjastycznymi oklaskami, co świadczyło, że potrafił on swymi argumentami trafić do przekonania licznym rzeszom młodzieży rzemieślniczej. Świadczyły o tym także żywiołowe oklaski, jakimi widownia przyjęła hasło międzynarodowej solidarności młodzieży pracującej i jakimi witała okrzyki na cześć bohaterów młodzieży walczącej o demokratyczną Grecję, Hiszpanię i Ludowych Chin.

Odegrany przez zespół orkiestry dętej hymn narodowy zakończył wiec, po którym 1,5 tysięczna rzesza zebranych młodzieży obejrzała świetny film produkcji radzieckiej pt. „Na granicy”.

Warszawska wieża wystrzeli nad lubelskim Ratuszem

Pisaliśmy już niedawno na łamach naszego pisma o szlachetnym geście Rady Naczelnej Odbudowy Stolicy, która w uznaniu wzmoczonej wybitnie na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy ofiarności społeczeństwa lubelskiego na celę odbudowy Warszawy przeznaczyła pewną część wpłat Lubelszczyzny na Społ. Fundusz Odbudowy Stolicy na cele odbudowy zniszczonych obiektów na terenie naszego miasta.

Początkowo suma ta została określona w wysokości 3,5 mil. zł. Obecnie dowiadujemy się, że w wyniku konkretnych rozmów przedstawicieli naszego Zarządu Miejskiego z członkami Prezydium Nacz. Rady Odbudowy Stolicy w sprawie najwłaściwszego sposobu użytkowania przyznanej Lublinowi sumy, Rada Naczelna skłonna jest znacznie podwyższyć wysokość owej wspaniałomyślniejszej dotacji.

Delegaci naszego miasta wysunęli bowiem projekt przeznaczenia owej

dotacji na odbudowę zabytkowego Ratusza lubelskiego. Ponieważ jednak w całokształcie robót remontowych tego architektonicznego zabytku, których kosztorys opiewa na sumę kilkudziesięciu milionów zł. suma ta znikłaby bez śladu i możność widocznego upamiętnienia — nawiązując do „ojców miasta” — przedłożyli warszawskiej Radzie Odbudowy pomysł, aby podjęła się ona sfinansowania jakiegos konkretnie wyodrębniającego się z całości architektonicznego fragmentu Ratusza, któryby w ten sposób „Warszawa mogła darować Lublinowi”.

Pomysł ten znalazł żywą aprobatę przedstawicieli Rady Naczelnej Odbudowy Stolicy, którzy zgodzili się z pewnej części sum wpłaconych przez Lubelszczyznę do tej pory od budować wieżę naszego Ratusza i portyk wejściowy, żądając przedłożenia jak najrychlej szczegółowego kosztorysu i pełnej dokumentacji technicznej dla odbudowy wybranych fragmentów architektonicznych Ratusza, aby mogli formalnie zatwierdzić sprawę przekazania odpowiednich sum Zarządowi m. Lublina.

Według przewidywanych obliczeń

koszta odbudowy wieży i portyku przekroczyć sumę 10 milionów zł. Wiedząc o tym Rada Naczelna Odbudowy Stolicy projekt zaaprobowala i przyrzeka pokrycie w całości tych kosztów. (v)

Alkohol przyczyną bestialskiej zbrodni

O godz. 6.15 rano dnia wczorajszego Miejska Kom. Milicji Obywatelskiej została powiadomiona o znalezieniu przy ul. Rybnej trupa kobiety. Wywiadowcy stwierdzili rychło, że leżące wśród ruin naprzeciw Nr-u 10 tej ulicy straszliwie zmasakrowane zwłoki należą do 26-letniej Heleny Łucjan, kobiety lekkich obyczajów, zamieszkałej przy ul. M. Buczka 37.

Sprawny aparat służby śledczej MO doprowadził do wykrycia

w ciągu niespełna 6-ciu godzin wszystkich trzech sprawców potwornego zabójstwa. Główny sprawca, 20-letni Marian Kamela, zam. przy ul. Złotej 5 zeznał, że gdy w nocy z dnia 19 na 20 bm. spędzał czas na pijackiej libacji u znajomych, koledy jego Tadeusz Rudnicki lat 18 i Józef Faliński lat 21, obaj zamieszkali przy ul. Dominikańskiej Nr 7, wywołali go na ulicę. W ich towarzystwie znalazł i Helenę Łucjan. Cała trójka była podchmielona. Kamela nienawidzący Łucjanów z tego powodu, że kiedyś zaraziła go chorobą weneryczną, postanowił wykorzystać nadarzącą się okazję do zemsty. Znalazszy w osobach swych „koledżów” Falińskiego i Rudnickiego chętnych pomocników, uprowadził swą ofiarę w gruzy na „Psiej górze”, gdzie zeznali wszyscy trzej znęcać się nad pijaną kobietą. Śmiertelny cios zadał Kamela, druhowie „dokładali” gdzie popadło, ciskając kamieniami i odłamkami cegieł, dosłownie „kamienując” swą ofiarę.

Sam Kamela był również pijany jak i jego koledzy, nie mniej jednak stan, w jakim znaleziono zwłoki ofiary, świadczący o metodnym znęcaniu się nad trupem po zabójstwie, dowodzi, że sprawcy mieli świadomość wykonywanego czynu. Odpowiedzą zań przed Sęd. Doraźnym.

Drogowcy kolejowi oszczędzają

Ostatnio odchylił się zebranie aktywu ZZK i PZPR z terenu DOKP Lublin. Zebranie poświęcone było sprawie współzawodnictwa pracy, akcji oszczędnościowej i spółdzielczości.

Referat o współzawodnictwie wygłosił ob. Biernacki. Jako konkretny przykład podał on grupę 6 pracowników służby drogowej, która, wprowadzając szeroką racjonalizację nie tylko

ko uzyskała dużą wydajność w pracy podnosząc tym samym wysokość swych zarobków, lecz zwiększyła także preeliminowane przez DOKP oszczędności przy wymianie zużytych podkładów kolejowych.

Na przykładzie pracy tej grupy wyszło na jaw, że po dokładnym sprawdzeniu przeznaczonych do wymiany podkładów kolejowych można ok. 30% stosunkowo najmniej zużytych podkładów z powodzeniem zakwalifikować do wymiany dopiero w roku przyszłym. Wprowadzenie tego pomysłu w życie na terenie całej DOKP dałoby na tym jedynie odcinku ok. 550 tys. zł. oszczędności rocznie.

Referent wskazał również na znaczne powiększenie się zarobków rzemieślników kolejowych dzięki współzawodnictwu i racjonalizacji systemu pracy.

K. F. Nr 156

Kurs żywienia dla gospodyń

Wydział Społeczno - Wychowawczy LSS chcąc pomóc kobiecie w prowadzeniu racjonalnego gospodarstwa domowego, zorganizował kurs z zakresu żywienia indywidualnego i zbiorowego. Kurs rozpoczyna się dnia 26 marca rb. (sobota) w czytelni LSS — Kapucyńska 6 o godz. 17-tej.

Szczególne uwagę poświęcił się żywności niemowląt i dzieci w wieku szkolnym, oraz zagadnieniu żywienia rodziny robotniczej, układowi jadłospisów dla pracowników fizycznych i umysłowych, przyrządzaniu potraw, estetyce podania

itp. Wstępny wykład pt. „Higiena żywienia jako zagadnienie społeczne” wygłosi ob. A. Zaleska. Dla rodzin nie prowadzących indywidualnego gospodarstwa domowego aktualne będą zagadnienia żywienia zbiorowego, sprawa gospód spółdzielczych i stołówek. Kurs uzupełnia pogadanki o szkodliwości używania napojów alkoholowych.

Członkinie LSS, które wykazały się legitymacją będą mogły korzystać z kursu bezpłatnie, nieczłonkinie płać zł. 300 tytułem częściowego zwrotu kosztów. Zapisy przyjmują codziennie Wydział Społeczno - Wychowawczy LSS, ul. M. Buczka 4 w godz. 8—10-ej. Ilość miejsc ograniczona. Blizszych informacji udziela Sekcja Kobieta Wydz. Społeczno - Wychow. LSS tel. 11-05.

Cokąd dziś idziemy

KINA

APOLO: „Dzwonnik z Notre Dame”
godz. 15, 17,30, 20

BALTYK: „Na granicy”
pocz. godz. 15, 17, 19

RIALTO: „Symfonia pastora”
pocz. godz. 15, 17,30, 20

TEATRY

TEATR MIEJSKI:
„Lisie Gniazdo” godz. 19,30

TEATR MUZYCZNY:
„Chata za wsią” godz. 19,30

Pogotowie Ratunkowe tel. 22-73
Straż Pożarna tel. 99
Komenda Miasta M. O. tel. 23-89

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki przy ul.: Krak. Przedm. 29, Rynek 2, Szopna 15 i 1-2

75-letni jubileusz Straży Pożarnej

W styczniu br. upłynęła 75 rocznica założenia Miejskiej Straży Pożarnej w Lublinie. Władze Straży zdecydowały przesunąć termin uroczystego obchodu jubileuszu na miesiąc wiosenny, by móc liczyć na jak najszerszy udział społeczeństwa. Prowizorycznie ustalono datę obchodu jubileuszu na dzień 15 maja.

Powołany honorowy komitet jubileuszowy obejmuje czołowe osobistości świata politycznego i społecznego w

naszym mieście. Zasiada w nim ob. Wojewoda Dąbek, Awicewoj, Sokolowski, Przewodn. WRN ob. Czugała, Przewodn. MRN ob. Iskierko, I Sekr. KW PZPR tow. Wojciechowski, I Sekr. mendant MO pplk. Małankiewicz, Proroktor UMCS tow. Parnas, Sekr. organizacji partyjnej przy Zarz. Miejskim tow. Głuch, naczelnicy wydziałów Zarz. Miejski i wielu innych działaczy społecznych.

ZMP-owcy kształcą się

Na zebraniu Koła ZMP przy Centrali Spółdzielni Spożywców „Społem” w Lublinie postanowiono utworzyć sekcję samokształceniową, której zadaniem będzie pogłębianie wiedzy ogólnej i zawodowej pracowników. Kilku starszych kolegów mających pełne kwalifikacje zawodowe zgodziło się kierować pracą samo-

kształceniową zespołu oraz udzielać wskazówek kolegom o niższych kwalifikacjach zawodowych.

Praca w zespole, pogłębiając wiedzę fachową pracowników, przyczyni się do usprawnienia aparatu „Społem”, a przez to do podniesienia wydajności pracy.

„Lublinianka” — ZZK Poznań 10:6

Ponowna porażka ligowego zespołu w Lublinie

W dniu wczorajszym przy dużym zainteresowaniu publiczności odbyło się w sali Kina „Apollo” towarzyskie spotkanie pięściarskie między Lublinianką i ZZK. K. Poznań. Mistrzowie wystąpili bez Zielińskiego, którego niefortunnie zastąpił Maletz. Poznaniancy wystąpili w normalnym składzie. Przed głównym spotkaniem bokserem odbyło się dodatkowo jeszcze pięć walk, w których spotkali się pięściarze rezerwowej drużyny Lublinianki i Orła.

Walki mało interesujące cechowała w dużej mierze słaba kondycja fizyczna u zawodników oraz wysoko lenie techniczne zawodników.

Wyniki walk były następujące: W wadze muszej Osak (Lubl.) wypunktował Grobaja (Orzeł).

W piórkowej Makar (Lubl.) zwyciężył na punkty Głowackiego (Orzeł).

W drugiej parze tej samej wagi Stelmach (Lubl.) zwyciężył przez łko. w III starciu Nowaka (Orzeł). W półśredniej Toruń (Lubl.) i Romanowski (Orzeł) nie rozstrzygnęli spotkania. W średniej Mieloch (Orzeł) poddał się Kubickiemu (Lubl.) po pierwszej rundzie.

W ringu sędziował — Suchodół — punktował Folleher zupełnie poprawnie.

Przechodząc do części oficjalnej spotkania została ona poprzedzona przywitaniem drużyny gości przez członka zarządu ppłk. Stryjera, który wręczył gościom bukiet czerwonych kwiatów. Z ramienia poznańczyków przemówił zbyt pompatycznie późniejszy sędzia ringowy i członek zarządu P.O.Z.B. Omasta, którego niedołęstwo w prowadzeniu zawodów, a co gorsze jeszcze szowinizm, dyktował temu arbitrowi tolerowanie wszelkich niedozwolonych trików, których łapczywie chwytali się poznańczyści w momentach szczególnie dla nich niebezpiecznych.

Rzecz zrozumiała, że spotkanie takie musiało toczyć się w podnieconej atmosferze. Przechodząc do samej części spotkania to zaprzeczilo mu temu co wypowiadał zbyt pewny zwycięstwa Omasta. Szkoła poznańska zawiadła na całej linii. Nie dlatego, że pięściarze poznańscy przegrali. Przegrać to jeszcze nie wstyd. Wstydem natomiast jest, gdy w szeregach gości znajdują się tacy zawodnicy, którzy chcieliby walkę wygrać; i to za każdą cenę, chociażby miały decydować w niej najbardziej haniebne faule w postaci trzymania jedną ręką a bicia drugą, lub łapanie przeciwnika za głowę, duszenie lub też przewracanie na ziemię. A te wszystkie wspomniane przewinienia ze strony gości — miały właśnie miejsce. Tak Talarczyk jak i Grzelak powinni zostać usunięci z ringu za wyszczególnione wykroczenia.

Najpiękniejszą walkę oglądaliśmy w wadze muszej. Najbardziej zaciętą w lekkiej. Pozostałe walki w koguciej, piórkowej, średniej, stały na niezłym poziomie technicznym. Walka w półśredniej trwała zbyt krótko, aby można było o niej cośkolwiek powiedzieć. Walki w półciężkiej i ciężkiej były zaprzeczeniem boksu i z pewnością nie przyniosły

najmniejszej choćby korzyści sportu w pięściarstwie.

MIEDZY SZNURAMI RINGU

W wadze muszej maleńki Kukier (L) zwyciężył wysoko na punkty Klicz borka (P) mając nad nim we wszystkich starciach wyraźną przewagę. Lublinianin zademonstrował publiczności dużą formę, oraz szybkość w wyprowadzaniu celnych ciosów. W trzecim starciu poznańczyk przechrędził krytyczny moment po otrzymaniu serii ciosów po której upadł na liny.

W wadze koguciej rutyniarz Baran (L) uporał się z Janaszkiem (P), którego od nokautu często bronił sam... sędzia ringowy — nie wyliczając jednak poznańczyka. Najbardziej klasyczne akcje, ofensywne lub blinianin przerywał p. Omasta ciągłymi okrzykami „Krok wstecz”. Ke niec walki zastał poznańczyka leżącego na macie. W piórkowej Cholina (L) nie przekonująco zwyciężył ambitnie walczącego Filsia (P). Walka prowadzona w półdystansie obfitowała w obustronną wymianę ciosów. Lublinianin w tym spotkaniu nie przypominał zwycięzcy łodzianina Rogalskiego.

W lekkiej Marciniak (L) uznano za pokonanego w walce z Wytikiem (P). Walka między nimi wykazała, że zwycięzcą winien być uznany lublinianin, gdyż od drugiego starcia,

wyrażnie górował nad Wytikiem. Werdykt sędziowski przyznający zwycięstwo gościowi przyjęła publiczność — gwizdami jakich dawno nie słyszeliśmy.

W półśredniej walka między Kaziemierzakiem (P), Maltzem (L) nie trwała długo. Poznańczyk dochodził do półdystansu, ustawia przeciwnika lewym prostym; poprawia z prawej ręki w szczękę. Maletz momentalnie pada i zostaje wyliczony.

W średniej Głębocki (L) wyraźnie górował nad Kupczykiem (P), którego systematycznie demolował. Poznańczyk ukończył walkę mocno wyčerpany. W momentach dla siebie groźnych tulił do siebie lublinianina (nawet za nogi). W wadze półciężkiej która była parodią boks Talarczykowi (P) ofiarowano zwycięstwo w walce z Kwiatkowskim (Lubl.).

W ostatniej walce dnia w wadze ciężkiej, ubawiona „wyczynami” Grzelaka (P) i Kosiady (L) publiczność, często wybuchła gromkim śmiechem. Po arcywesołym przebiegu uznano zwycięzcą lublinianina.

Walki w ringu prowadził ob. Omasta (Poznań) punktowali: Linke (Poznań) Folleher i Kister (Lublin).

Opiekę lekarską sprawował dr. Jędrzejewski. Organizacja zawodów tym razem nieco słabsza.

Zainteresowanie zawodami olbrzymie.

Pingpongiści warszawscy w finale mistrzostw Polski

W półfinałowych spotkaniach tenisa stołowego, o drużynowe mistrzostwo Polski, udział wzięły cztery zespoły: Z. S. Związkowiec (W-wa), YMCA (Gdańsk), ZZK Pomorzanin (Toruń) i Z. S. Ogniwo (Lublin).

W części oficjalnej otwarcia zawodów dokonał prezes LOZTS ob. Wysocki. Ponadto przemawiał mec. Czapski.

W sobotę przed południem „Ogniwo” Lublin pokonało YMCA w stosunku 5:2 zdobywając punkty przez Patyńskiego i Kwiatkowskiego po dwa oraz Kisielwicza — jeden. Dla YMCA

punkty uzyskali: Wołoszewicz i Krajewski.

Związkowiec (W-wa) zwyciężył YMCA (Gdańsk) 5:0, zdobywając punkty przez Gayera i Pęczkowskiego po dwa i Gaję, jeden.

Po południu „Ogniwo” (Lublin) pokonało „Pomorzanina” 5:0. Zwycięstwo dla Lublina uzyskali Patyński i Kwiatkowski po dwa oraz Niemcewicz jeden.

Związkowiec (W-wa) zwyciężył Pomorzanina 5:3 a Pomorzanin pokonał YMCA 5:4.

Tabela turnieju:

1. Związkowiec (W-wa)
2. Ogniwo Lublin.
3. Pomorzanin Toruń
4. YMCA.

W decydującym spotkaniu o pierwsze miejsce w grach półfinałowych spotkały się zespoły Ogniwa (Lublin) i Związkowca (W-wa). Zwycięstwo odniósł zespół ping-pongistów Warszawy w stosunku 5:3. Wyniki poszczególnych gier były następujące:

Patyński (Lubl.) — Gayer (W-wa) 2:0 (22:20; 21:16).

Kwiatkowski (Lubl.) — Pęczkowski (W-wa) (14:21, 21:15, 21:23) 1:2.

Niemcewicz (Lubl.) — Gaj (W-wa) (21:19; 12:21; 13:21) 1:2.

Patyński (Lubl.) — Pęczkowski (W-wa) 21:17; 19:21; 19:21.

Kwiatkowski (Lubl.) — Gaj (W-wa) (21:18; 18:21; 16:21) 1:2.

Niemcewicz — Gayer 2:1 (15:21; 21:19; 21:9).

Patyński (Lubl.) — Gaj (W-wa) 2:1 (10:21; 21:12; 21:16).

Kwiatkowski (Lubl.) — Gayer (W-wa) (15:21; 19:21) 0:2.

Organizacja zawodów — LOZTS bez zarzutu. Zainteresowanie zawodami — słabe.

Kurs sędziowski LOZLA

Zarząd LOZLA organizuje w dniach 28. III — 2. IV. w godz. 16—20 w sali WOKF (Dom Żołnierza) kurs dla kandydatów na sędziów I. atl. Zapisy przyjmuje sekretariat LOZLA (Dom Żołnierza) codziennie prócz czwartków i dni świątecznych w godz. 17—19.

Kocot pierwszy na mecie w Jastkowie

Sezon kolarski rozpoczęty

Na starcie biegu kolarskiego na przełaj, który odbył się przed Domem Żołnierza zgromadziło się 7 zawodników. Trasa prowadziła przez Aleje Długosza, — ul. Snopkowską — Czechów Górny — Czechów Dolny — Sławinek do Jastkowa; w sumie 20 km. Start nastąpił punktualnie o godz. 10. Imprezą tą LTK otworzyło sezon kolarski.

Warunki atmosferyczne stworzyły dla kolarzy całkiem dobry grunt dla rozegrania zaciętych pojedynków. Przeszkadzał tylko nieco dość silny wiatr.

Już po kilku kilometrach staje się jasnym, że pierwsze miejsce zajmie ktoś z trójki: Kocot, Krzyżanowski, Matysiak. Trójka ta zdecydowanie prowadzi. Reszta zawodników pozostaje znacznie w tyle. Na pierwszym Czechowie na 4 i 5 miejscu znajdują się Łęczyński i Adler.

Pechowy wypadek spotkał najlepszego kolarza Lublina Tuorę. Na Sławinku widzieliśmy tego zawodnika z rowerem na ramieniu. Okazało się, że wstrząsy spowodowane nierównościami gruntu spowodowały pęknięcie kierownicy. Gdyby nie ten pech

Tuora miałby największe szanse na zdobycie pierwszego miejsca.

Wymieniona kolejność jadących zawodników nie zmienia się również i na Sławinku. W pierwszej trójce utrzymują się nadal Kocot, Krzyżanowski i Matysiak.

Meta wyścigu znajdowała się w Jastkowie. Do samej mety pierwsza trójka dochodzi „siadając sobie” prawie na „kółku”. Zawodnicy chcieli w ten sposób wykorzystać mniejszy opór powietrza powodowany osłoną pierwszego kolarza. Na metę pierwszy wpada z czasem 43 min. 40 sek. Kocot Krzysztof, drugi Krzyżanowski Stefan

z czasem 43,42, trzeci Matysiak Zbigniew — 43,44, czwarty Łęczyński Kazimierz — 46,30 i piąty Adler Józef — 47,10.

W Jastkowie następuje wręczenie najlepszemu zawodnikowi pucharu i rozdanie nagród, których dokonuje dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej Burelko.

Prezes Lub. Tow. Kolarskiego Waraczewski w paru serdecznych słowach zachęca zawodników do przyszłych wysiłków w otwartym sezonie kolarskim.

Trzeba również podkreślić na zakończenie wzorową organizację zawodów, która zawsze cechuje Lubelskie Towarzystwo Kolarskie.

Szermierze AZS-u z braku pieniędzy nie wyjeżdżają na mecze?

Sekcja szermiercza AZS lubelskiego rozpoczęła swą działalność na początku jesieni 1947 r. pod fachowym kierownictwem dyplomowanego instruktora ob. Janiszewskiego.

Z pierwszych 10 uczestników, którzy uczęszczali na treningi po upływie jednego roku wyłoniła się drużyna składająca się z 4 osób w składzie: J. Majewski (kierownik sekcji), J. Ościk, Z. Pilawski i M. Warteresiewicz. W krótkim czasie trzej pierwsi zdążyli opanować trudne arka na „sztuki krzyżowej”, czwarty był zawodnikiem lwowskiego Sokoła — Macierzy w latach 1934 do 1939 r. a następnie „Dyna” w roku 1940.

W ubiegłym roku z inicjatyw

sekcji szermierczej AZS Lublin został zorganizowany w dniu 28 XI. 48 r. mecz Poznań — Lublin, który po równorzędnej walce z rutynowanymi szermierzami poznańskimi zakończył się wygraną Poznania w stosunku 10:6. Żywa czwórka lubelskich szermierzy wzięła udział w indywidualnych mistrzostwach Związku. Zawod. w Katowicach otrzymując dobrą notę zaś kol. Ościk znalazł się w półfinale. Z ostatniego zaproszenia do Gliwic AZS nie mógł skorzystać z powodu opłakanych warunków finansowych (koszt poprzednich wyjazdów zawodników pokrywali częściowo z własnych funduszy).

Jedną z największych bolączek młodej sekcji szermierczej jest właśnie brak środków na zakup sprzętu, który wymaga sta

łych uzupełnień i na opłacenie instruktora itp. Te wszystkie trudności powiększa jeszcze konieczność szkolenia nowego narybku.

Piękny sport szermierczy zdobywa coraz nowych zwolenników wśród młodzieży Lublina i czynniki miarodajne powinny wesprzeć żywotną sekcję szermierczą AZS.

Wyniki finałowych walk pięściarskich w I Lidze

Zryw (Łódź) — Gwardia (Warszawa) 5:11.

Gedania — Batory 10:6

Zjednoczeni — Gwardia (Gd) 7:9.

Wyniki walk niedzielnych I Ligi

ZZK — AKS 7:3
Cracovia — Lechia 5:1
Polonia — Warta 0:0
Ruch — Polonia (B) 2:2
ŁKS — Wisła 2:8
Szombierki — Legia 1:7

II Liga

GRUPA PÓŁNOCNA

PTC — Pomorzanin 2:4
Ognisko — Widzew 0:0
Radomiak — Bzura 1:1

Garbarnia — Gwardia (Szczecin) 8:1.

GRUPA POŁUDNIOWA

Pafawag — Polonia (Przemyśl) 1:1.
Bałdon — Polonia (Świdnica) 2:0.
Naprzód — Gwardia (Kielce) 4:1.
Rymer — Skra 3:1.
Tarnovia — Chełmek 8:1